

OLGA CZERNIAWSKA  
Łódź

Kto wie, czy trwały porządek ziemski nie może być wprowadzony tylko pod tym warunkiem, że człowiek zachowa wyraźną świadomość tego co można nazwać jego kondycją pielgrzyma\*.

## OSOBY STARSZE JAKO UCZESTNICY PIESZYCH PIELGRZYMEK W POLSCE

Pielgrzymka jest wyjściem. Wyruszamy naprawdę, gdy pożegnamy tych, co zostają. Żegnać to znaczy błogosławić na drogę. Motyw drogi, podążania drogą, motyw pielgrzymy w dosłownym i przerośnym sensie jest bliski naszej kulturze chrześcijańskiej<sup>1</sup>. Każdy kraj, nie tylko chrześcijański, ale rozwijający się w kręgu kultury religijnej, ma swoje miejsca pielgrzymkowe, do których zdążają ludzie, nie bacząc na trudy i niebezpieczeństwa. Wykształciła się nawet subdyscyplina, tzw. turystyka religioznawcza, w której funkcjonują pojęcia turystyki pielgrzymkowej, migracji pielgrzymkowej czy migracji religijnej<sup>2</sup>. Powstała dość obszerna literatura poświęcona temu zagadnieniu w języku polskim, francuskim i angielskim. W tym artykule nie będzie ona analizowana, choć starałam się zapoznać przynajmniej z podstawowymi opracowaniami na ten temat. Sam pomysł pracy nasunął mi się pod wpływem następujących zdarzeń:

1. Wypowiedzi 71-letniego uczestnika pielgrzymki do Częstochowy w 1991 r., przytoczonej w transmisji telewizyjnej 15 sierpnia 1991 r., w której powiedział on: „Mam 71 lat i idę drugi raz w pielgrzymce. Trudno w słowach wypowiedzieć, co przeżywam”.

2. Obserwacji pielgrzymki z Lublina do Sanktuarium Maryjnego na Łotwie, do Agłony, w której pielgrzymi idą przez 24 dni. Pielgrzymce patronuje Towa-

---

\* G. M a r c e l, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, Warszawa 1984, s. 7.

<sup>1</sup> H. B o r t n o w s k a, *Medytacje o pielgrzymowaniu*, „Znak”, 1982, nr 336, s. 13-48.

<sup>2</sup> J. K o s i e w i c z, *Turystyka religioznawcza a pielgrzymki religijne*, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 1-2, s. 10-13.

rzystwo Brata Alberta. Spotkałam tę grupę w drodze do Augustowa. Zadziwiła mnie organizacja pielgrzymki, zachwyciła radość idących, wśród których wiele było osób starszych.

3. Rozmowa z moim kolegą, emerytowanym inżynierem, który uczestniczył dwunastokrotnie w pieszej pielgrzymce do Częstochowy. Jego uwagi na temat motywacji i towarzyszących zachowań oraz tego, że – według relacji księdza – w grupie, w której szedł, najstarszy uczestnik miał 91 lat, umocniły mnie w postanowieniu przeprowadzenia badań<sup>3</sup>.

## I. METODA I PRZEBIEG BADAŃ

W badaniach posłużyłam się analizą dokumentów, ankietą pocztową i wywiadem; przeprowadziłam je w 1992 r. w trzech miastach: w Łodzi, Warszawie i Lublinie. Dokumentacja, jaką dysponuję, to lista komputerowa pielgrzymki tzw. paulińskiej warszawskiej, która zawiera takie dane, jak nazwisko i imię uczestnika, adres, wiek, liczbę odbytych pielgrzymek i grupę, w której dana osoba szła. Lista „łódzka” jest skromniejsza; zawiera adres, imię i nazwisko oraz wiek uczestnika, dodatkowo zawód i liczbę odbytych pielgrzymek. W Lublinie ankiety rozesłano bezpośrednio do uczestników, nie mam więc listy. Dysponuję także danymi liczbowymi z kilku lat. Odpowiedź na ankietę, której wysłałam 30 egzemplarzy (po 10 w każdym środowisku), traktuję jako dane reprezentujące indywidualny przypadek. Badaniom starałam się nadać charakter jakościowy, a nie ilościowy. Ilościowy charakter ma tylko analiza danych 550 uczestników pielgrzymki paulińskiej.

## II. DANE OGÓLNE I ORGANIZACJA PIELGRZYMEK

Analizę tego problemu rozpocznę od informacji historycznych. Otóż warszawska pielgrzymka piesza należy do najstarszych. W 1771 r. wyruszyła bowiem pierwsza piesza pielgrzymka o charakterze pokutno-błagalnym po epidemii, jaką przeżyła ludność Warszawy. Taki charakter pielgrzymek utrzymywał się do XIX w. Potem pielgrzymki przybrały charakter dziękczynny. Łódzka pielgrzymka, organizowana od 1926 r., z przerwą w latach okupacji, była dzięk-

---

<sup>3</sup> Dodatkową inspiracją do napisania tej pracy była monografia Barreta i J. N. Gurganda pt. *Priez pour nous à Campostelle*, Paris 1978.

czynieniem za odzyskaną niepodległość i polskie zwycięstwo w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Dlatego wyruszała z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, stanowiącego wotum za to zwycięstwo. W XIX w. 51% pielgrzymów stanowiła ludność miejska oraz zamieszkała w przyległych do miasta wsiach. Średnio w pielgrzymkach uczestniczyło 7,8% populacji, według badań paulina o. Zachariasza Jabłońskiego (wskaźnik ten jest stały)<sup>4</sup>.

Przedstawię teraz dane liczbowe na ten temat z lat osiemdziesiątych. W 1982 r. warszawska pielgrzymka paulińska liczyła 64 tys. osób (w tym była też tzw. siedemnastka akademicka). W 1990 r. liczba pielgrzymów zmniejszyła się do 17 tys. (bez „siedemnastki”), a w 1991 r. – do 11 tys. (w tej grupie było 550 osób powyżej 65 lat). Pielgrzymka lubelska jest mniej liczna. Uczestniczy w niej 5,5 – 6 tys. osób. Pielgrzymka łódzka w latach 1968-88 liczyła od 1,5 do 5,4 tys. osób. Jak podaje ks. S. K. Bujak<sup>5</sup>, od 50% do 70% uczestników pielgrzymek w tych latach stanowiła młodzież. Od zakończenia II wojny światowej w pielgrzymce uczestniczyło duchowieństwo.

W latach dziewięćdziesiątych pielgrzymki przeżywały pewne przesilenie, by znów odrodzić się i wręcz stać się ruchem pielgrzymkowym. Świadczyć o tym może ogólnopolska pielgrzymka w 1995 r., która zgromadziła przeszło 100 tys. osób. W pielgrzymkach regionalnych powtórzyło się zjawisko pielgrzymowania rodzinnego, wielokrotnego, dużej rozpiętości wieku – od 2 do przeszło 60 lat.

W literaturze polskiej zachował się opis pielgrzymki z 1894 r., dokonany przez Władysława Reymonta, pisarza noblistę<sup>6</sup>. Przebieg pielgrzymki i atmosfera w czasie niej panująca nie uległy zbyt dużym zmianom. Zachowały się np. zwroty „brat” i „siostra”, zwyczaj nocowania u mieszkańców wsi znajdujących się na szlaku, którzy przygotowują też jedzenie. Utrzymał się obyczaj radosnego wejścia do Częstochowy. Natomiast transport konny został zastąpiony samochodowym. Każdy pielgrzym umieszcza swój oznakowany bagaż (numer grupy, znak pielgrzymki – kolor, nazwisko i imię) na samochodzie. Bagaż ten jest zawożony na miejsce noclegu grupy, a rano zabierany. Pielgrzymi noszą tylko najpotrzebniejsze rzeczy i prowiant. Naturalnie transport i ubezpieczenia są płatne.

Do przebiegu pielgrzymek wiele wniosły ruchy młodzieżowe po II wojnie światowej, jak ruch oazowy i Ruch „Światło-Życie”. Od nich pochodzi nabo-

---

<sup>4</sup> Rozmowy z O. Zachariaszem Jabłońskim. *O pielgrzymkach i pielgrzymowaniu*, „Znak”, 1982, nr 336, s. 1399-1404.

<sup>5</sup> S. K. B u j a k, *Łódzka piesza pielgrzymka na Jasną Górę w okresie powojennym i jej duszpasterskie oddziaływanie*, Warszawa 1990 (mps pracy magisterskiej).

<sup>6</sup> W. R e y m o n t, *Pielgrzymki do Jasnej Góry*, „Znak”, 1982, nr 336, s. 1390-1399.

żeństwo celebracji chleba, godziny świadectwa i liturgii pokutnej<sup>7</sup>. W pielgrzymce kultywowane są jednak i stare tradycje, jak odmawianie różańca, pieśni kościelne, godzinki. Celebrowana jest codzienna msza św. – przed wyruszeniem lub w trakcie drogi. Można także się spowiadać i wysłuchać nauk, które są głoszone przez megafon w czasie marszu i na postojach. Wieczorem są organizowane wieczornice dla pielgrzymów i mieszkańców wsi. Średnio trasa dzienna wynosi od 25 do 35 km, ale są i dłuższe – do 40 km. Dzień rozpoczyna się ok. godz. 5<sup>00</sup>. W czasie drogi każda grupa ma prowadzącego modlitwę i śpiew. Jest oznakowana swoim numerem i kolorem. Każdy pielgrzym ma też swój identyfikator. W pielgrzymce uczestniczą także grupy cudzoziemców (np. w pielgrzymce lubelskiej idzie grupa Niemców, w warszawskiej – Włosi i Francuzi). Są też przedstawiciele innych państw, np. Belgowie, Amerykanie, Ukraińcy i Litwini. Grupom tym towarzyszy tłumacz.

Pielgrzymka idzie bez względu na pogodę. Duże trudności sprawiają pielgrzymom upały i deszcze, zwłaszcza przed noclegiem, gdy trudno wysuszyć odzież.

Ważną rolę spełnia służba zdrowia. Każdej grupie towarzyszy lekarz, który ma do dyspozycji karetkę, aby w razie wypadku odwieźć chorego do szpitala. Społeczna służba zdrowia jest wyposażona w środki opatrunkowe, leki, łóżka, ławy i stoły, aby w czasie postoju móc urządzić punkt opatrunkowy. W czasie drogi najczęściej występują odparzenia stóp, zatrucia pokarmowe i przeziębienia. Osoby fizycznie wyczerpane mogą korzystać ze środków transportu lub wycofać się z pielgrzymki. Powinny powiadomić o tym organizatora grupy.

### III. STARSI PIELGRZYMI CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA I INDYWIDUALNE PRZYPADKI

W łódzkiej, 80-osobowej grupie pielgrzymów – liczących 65 lat i więcej – większość stanowiły kobiety (najstarsza z nich liczyła 77 lat, najstarszy mężczyzna miał 78 lat). W grupie wiekowej 65-70 lat było średnio czterokrotnie więcej kobiet, w grupie 71-78 lat – tyle samo kobiet i mężczyzn. Nieliczni pielgrzymi w tej grupie wiekowej (tzn. 65 lat i więcej) wyruszyli na pielgrzymkę pierwszy czy drugi raz. Reszta przeważnie od lat regularnie uczestniczyła w pielgrzymkach. Najdłużej – bo od 37 lat – pielgrzymował emerytowany technik włókiennik; wśród kobiet 45 razy brała udział w pielgrzymce 65-letnia

---

<sup>7</sup> B u j a k, dz. cyt., s. 54.

kobieta, określająca się jako „emerytka”. Należy tu dodać, że w rubryce zawód większość osób starszych wpisała „emeryt”, „emerytka”; nieliczni podawali swój zawód wykonywany przed przejściem na emeryturę. Obok profesora uniwersytetu, nauczyciela, inżyniera, prawnika, kierowcy w pielgrzymce szły pielęgniarki, robotnicy i rolnicy.

W warszawskiej pielgrzymce więcej było osób starszych. Najstarszy pielgrzym liczył 85 lat, w tym samym wieku były trzy kobiety. Zdumienie wywołuje fakt, że inny z 85-letnich pielgrzymów wyruszył po raz pierwszy na pielgrzymkę. Podobnie jak w grupie łódzkiej, niewiele jest pielgrzymów w grupie wiekowej 65 lat i więcej, którzy wyruszyli po raz pierwszy na pielgrzymkę. Najwięcej, bo 55 razy, brała udział w pielgrzymce warszawskiej 80-letnia kobieta; prawie tyleż razy – 53 – pielgrzymowała inna jej równolatka. Była też 82-letnia kobieta, która 46 razy brała udział w pielgrzymce; 84-letnia kobieta i mężczyzna i 83-letnia kobieta byli na pielgrzymce 25 razy. W grupie najstarszych, 85-letnich uczestników, jedna z kobiet brała udział w pielgrzymce 15 razy, inne – 7, 8 razy. Wśród „rekordzistów” mężczyzn trzeba wymienić 80-letniego pielgrzyma, który był na pielgrzymce 53 razy.

Jeśli porówna się częstotliwość uczestniczenia w pielgrzymce z wiekiem, okazuje się, że osoby mające 65 lat i więcej regularnie biorą udział w pielgrzymkach. Pielgrzymki stają się częścią ich życia. W tym znaczeniu można je uznać za aktywność fizyczną, przejawiającą się w corocznym tygodniowym marszu, który wymaga wysiłku przejścia od 25 do 40 kilometrów dziennie. Stwierdzając, że na 550 uczestników warszawskiej pielgrzymki większość brała w niej udział 10-20 razy, spostrzegamy niezwykle interesujące zjawisko: zahartowanie na trudy i zmęczenie, zapanowanie ducha nad ciałem, niepokojem, niewygodą, pragnieniem i zmęczeniem. Wiele osób starszych wyrusza w drogę dla przeżycia radości, modlitwy i spotkania z Matką Boską. Czyni to dla radości wyjścia i dojścia, poczucia młodości, wspólnoty, kierując się motywami afiliacyjnymi.

Najstarszą osobą, jaka odpowiedziała na moją ankietę i brała udział w pielgrzymce, jest 91-letnia kobieta, rolniczka z okolic Zamościa, osoba samotna, matka trojga nieżyjących już dzieci oraz babcia 5 wnuków, których wieku nie pamięta. Od 1970 r. uczestniczy w pielgrzymkach. Idzie sama, nie czyni specjalnych przygotowań. Jej intencja to „ofiara Matce Bożej jako wynagrodzenie za grzechy świata”. Najwięcej radości sprawia jej wspólnota z młodzieżą, bo wówczas sama „czuje się młodo” (subiektywne poczucie wieku). Uważa, że o pójściu na pielgrzymkę powinny decydować nie tylko warunki fizyczne, ale przede wszystkim szczerze pragnienie.

Inna pątniczka, 87-letnia mieszkanka Lublina, matka dwojga dzieci i babka 3 wnuków, uczestniczyła w pielgrzymce 19 razy. Stara się uprawiać piesze wędrówki. Raz szła do Częstochowy ze swoją córką, osobą 60-letnią. Motywem jej pielgrzymek jest miłość i wiara w opatrznościową rolę Matki Boskiej Częstochowskiej. Najwięcej radości sprawia jej modlitwa i codzienna komunie św.

Pielgrzym, 64-letni mężczyzna, uprawiający lekką atletykę pisze, że inspiracją do pielgrzymki była wspólna z żoną decyzja przejścia na wcześniejszą emeryturę. Pielgrzymka była i jest dla niego czasem rekolekcji. W drodze jest uwielbienie i dziękczynienie, a także wielki dar – spotkanie dobrych ludzi. Po powrocie wspólnota parafialna jest bardziej rozmodlona i pomagająca<sup>8</sup>. Modlił się także o wolność Ojczyzny.

Pielgrzym z Lublina, 62-letni mistrz ślusarski, ojciec trojga dzieci i dziadek dwóch wnuczek, w przeszłości uprawiał turystykę pieszą. Chodził po górach, zdobył brązową odznakę GOT. Tydzień przed wyruszeniem na pielgrzymkę moczy nogi, smaruje je tłuszczem, usuwa odciski. Stara się chodzić na dłuższe spacer. „Uczestniczenie w pielgrzymce to wielkie przeżycie duchowe, emocjonalne, wielki wysiłek fizyczny oraz niezapomniane przeżycie ze spotkań z różnymi ludźmi, wymiana wrażeń”. Największą radość sprawia mu samo uczestniczenie w pielgrzymce. Razi go zachowanie młodzieży, która pędzi, często pozostawiając po sobie bałagan. Wzrusza go ludność mieszkająca na szlaku, wzbudza szacunek jej życzliwość i bezinteresowność. Na tych ludzi zwraca uwagę wielu pielgrzymów. Stwierdzają oni, że idąc kolejny raz spotykają swoich przyjaciół. Nawigują bowiem serdeczne więzi z gospodarzami, piszą do nich listy, zapraszają do miasta np. w czasie pielgrzymki papieża. Starają się pomóc im w załatwieniu różnych spraw. To dojście do przyjaciół i życzliwość przyjęcia jest uczuciem towarzyszącym pielgrzymom regularnie uczestniczącym w pielgrzymce.

Jeden z biorących udział w pielgrzymce, 74-letni prawnik, więzień z lat okupacji (przeżył w więzieniu tyfus), zaczął pielgrzymować do Agłony po śmierci żony w celu uzyskania odpustu zupełnego w jej intencji. Upřednio uczestniczył w pielgrzymkach do Częstochowy jako przewodnik grupy niemieckiej. W czasie pielgrzymki pisze wiersze, a także prowadzi akcję charytatywną, zbierając pieniądze na rzecz chorej 11-letniej dziewczynki.

Równie ciekawych starszych ludzi można spotkać w pielgrzymce warszawskiej. Typem stale młodego człowieka – mimo 70 lat – jest inżynier chemik,

---

<sup>8</sup> Przez cały rok (raz w miesiącu lub częściej) w wybranym kościele odbywają się msze święte dla pielgrzymów.

który jako dziecko należał do harcerstwa, potem do „Sokoła”. Tę organizację reprezentował w 1939 r. na mistrzostwach gimnastycznych we Lwowie. Do dziś uprawia on jeszcze gimnastykę przyrządową i narciarstwo oraz chodzi po górach. Już w dzieciństwie i młodości uczestniczył w pielgrzymkach do Częstochowy i Piekar Śląskich z matką lub sam. W 1991 r. odbył pielgrzymkę, realizując swe postanowienie dziękczynienia w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Szedł z grupą młodzieżową – „ciągle w takim otoczeniu czuję się na swoim miejscu”.

Inny emeryt, 74-letni ojciec i dziadek, dawniej był bardzo aktywny zawodowo. Dopóki pracował, odprowadzał tylko pielgrzymki, bo był stale w podróżach. Zawsze jednak planował udział w pielgrzymce. Namawiała go do tego matka, która ze względu na obowiązki domowe, a potem ciężką chorobę nie mogła sama brać w nich udziału. Zaczął pielgrzymować po przejściu na emeryturę i już 5 razy szedł w pielgrzymce. Najgłębiej przeżywa uczestnictwo we mszy św. Najbardziej nie podoba mu się zła organizacja noclegów oraz zachowanie kobiet, które szukają dla siebie wygodniejszych miejsc.

Od chwili przejścia na emeryturę w pielgrzymce uczestniczy także 76-letni urzędnik kolejowy. W młodości uprawiał siatkówkę i jeździł na rowerze. Szedł w pielgrzymce już 17 razy. Trudność sprawia mu tylko zasypianie i zmęczenie pod koniec dnia.

Podziw wzbudza 84-letnia pątniczka, która 25 razy brała udział w pielgrzymce. Jest osobą samotną, mieszka z siostrą. Stwierdza, że pielgrzymka „to jest coś tak pięknego, że tego nie można wypowiedzieć”. Bardzo głęboko przeżywa wejście do Cudownej Kaplicy i serdeczne przyjęcie pielgrzymów po drodze. Trudność sprawiają jej noclegi.

Specyficzny stosunek do pielgrzymowania ma 71-letni inżynier, który 11 razy uczestniczył w pielgrzymkach. Uważa on, że obok religijnego ważny jest tu aspekt społeczny, niesienie pomocy ludziom mieszkającym na trasie pielgrzymki. On sam zaprasza swoich gospodarzy do Warszawy. Stara się świadczyć im różne przysługi. W pielgrzymce raz szedł z synem. Dawniej uprawiał kajakarstwo i piesze wędrówki; teraz też stara się dużo chodzić.

Łódzcy pielgrzymi na ogół nie przygotowują się specjalnie do pielgrzymki; uważają, że ich przygotowaniem jest normalne życie, zakupy, praca na działce, prowadzenie gospodarstwa. Na pielgrzymkę starają się brać najpotrzebniejsze rzeczy. Krytyczne uwagi dotyczą tych osób, zwłaszcza kobiet, które zabierają zbyt dużo rzeczy. Pielgrzymują głównie w intencjach dziękczynnych, choć są i błagalne. Na przykład 70-letni rencista, od 19 lat uczestniczący w pielgrzymce, ostatnio szedł w „intencji nawrócenia synów”. Na ogół pielgrzymuje sam; raz zabrał ze sobą wnuczkę. Należy dodać, że rodzinne uczestnictwo w piel-

grzymkach jest dość częste. Niektórzy idą ze współmałżonkami, z dziećmi lub wnukami, a inni, jak np. 71-letni poligraf, z sąsiadami. Wielu stwierdza, że pielgrzymi stanowią ich rodzinę. Na uwagę zasługuje 67-letnia emerytka, matka, babcia i prababcia, która 10 razy szła w pielgrzymce, w 1991 r. zaś miała tylko odprowadzić pielgrzymkę i nie będąc przygotowana do pełnego w niej uczestnictwa, nie mając osobistych rzeczy, zdecydowała się pójść dalej, gdyż tak wciągnęła ją jej atmosfera.

\*

Podsumowując należy stwierdzić, że starsi ludzie różnią się pod względem przygotowania się do pielgrzymki. Obok osób uprawiających sport, dbających o sprawność fizyczną, są takie, których aktywność przejawia się tylko w normalnym, codziennym życiu. Nie dbają one specjalnie o higienę życia. Nie uprawiają sportów, nie chodzą na dłuższe spacerunki.

Głównym powodem pójścia na pielgrzymkę są względy religijne. Dominującym zaś motywem jest dziękczynienie za łaski otrzymane w życiu osobistym i społecznym. Pielgrzymi są przepełnieni miłością do Matki Boskiej i ufnością w jej opiekę. Zdają sobie sprawę z niewygód i zmęczenia. Skarżą się na obolałe nogi. Przestrzegają przed lekkomyślnością. (Jeden z pielgrzymów opowiadał o wypadku, jaki zdarzył się w łódzkiej pielgrzymce w 1991 r. Pątniczka, przechodząc przez szosę, wpadła pod samochód. Została odwieziona do szpitala w ciężkim stanie).

Radością pielgrzymy jest wyjście, przeżywanie poczucia wspólnoty, spotkania przyjaciół, wspólna modlitwa oraz dojście do celu, do obrazu Matki Boskiej. Cieszy go, że dokonał tego, iż może spojrzeć w oczy Matki, której powierza siebie i dziękuje za lata pracy, życie, zdrowie i siły. Odwaga wyjścia z domu w starszym wieku, przeżycie przygody, zaufania w to, że mimo trudów i zmęczenia dojdzie się do celu, jest imponująca i godna podkreślenia. Zdumiewa „czucie się” młodym, bratem i siostrą w tej gromadzie pielgrzymów<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> W pracy wykorzystałam wywiady przeprowadzone w 1992 r. z dr Z. Szczerską i Z. Bonecką, które od wielu lat zajmują się, prowadzeniem zapisów na pielgrzymkę w parafii Matki Boskiej Zwycięskiej. Sporo danych uzyskałam od ks. J. Kalińskiego oraz mgr. S. Wilanda – dostarczył on dokumentację pielgrzymki warszawskiej oraz włożył w to wiele trudu. Serdeczne podziękowania składam przeorowi – o. J. Jaroszowi – oraz prof. T. Kukołowicz i jej asystantom. Dziękuję także wszystkim osobom, które zechciały odpowiedzieć na ankietę.



---

ELDERLY PEOPLE AS PARTICIPANTS OF THE PILGRIMAGES  
IN POLAND

S u m m a r y

The research deals with the participation of elderly persons in the pilgrimages to Jasna Góra in the 1980s. The author puts forward the socio-psychological characteristics of elderly people who took part in various pilgrimage groups. The participation in a pilgrimage satisfies various psychological and spiritual needs of elderly people.

*Translated by Jan Kłós*